

MARIA M. BOUŻYK

WARTOŚĆ PATRIOTYZMU W *PAMIĘCI I TOŻSAMOŚCI* JANA PAWŁA II

Value of the patriotism into the Memory and the identity of John Paul II

Podejmując problem wartości patriotyzmu w tekście *Pamięć i tożsamość*, spróbujemy nie tylko ukazać myśl papieża określającą czym w swojej istocie jest patriotyzm, ale także zwrócić uwagę na mądrościowy charakter papieskiej refleksji. Naszym zdaniem oba aspekty mają walor wychowawczy, ważny dla pedagogicznego namysłu.

Pamięć i tożsamość jest ostatnią książką Jana Pawła II. Wydana została w roku 2005 pod koniec lutego (w Polsce ukazała się w połowie marca), a więc tuż przed śmiercią papieża. Inspiracjami do jej napisania były rozmowy, które papież prowadził przeszło dziesięć lat wcześniej w Castel Gandolfo z dwoma polskimi uczonymi: księdzem profesorem Józefem Tischnerem i profesorem Krzysztofem Michalskim. Książkę należy zaliczyć do literatury mądrościowej, bo łączy doświadczenie życiowe autora z wiedzą filozoficzną i teologiczną. Stanowi wiarygodny przewodnik po świecie wartości choć w formie nie przypomina naukowej dysertacji. Dlatego zanim przejdziemy do szczegółowego określenia patriotyzmu, chcemy, jak zapowiadaliśmy, zwrócić uwagę na sam charakter papieskiej refleksji.

1. Patriotyzm w oglądzie mądrościowym

Mądrościowy charakter refleksji papieskiej dotyczącej patriotyzmu związany jest z kierunkiem rozważań przyjętych przez papieża w całej książce. W sensie węższym możemy ten kierunek określić jako historiozoficzno-eschatologiczny, a szerzej jako metafizyczno-teologiczny lub po prostu kontemplatywny. Dzięki temu rozważania papieża łączą rozmach z „pamięcią szczegółowych wydarzeń”. Papież stwierdza:

„Ludzkość jest powołana do wychodzenia poza granice śmierci i poza granice przemijających wieków, ku ostatecznej przystani w wieczności, przy chwalebny Chrystusie w trynitarnej komunii”¹. Papież nie oferuje nam dywagacji na wysokim poziomie abstrakcji, ale delikatnie odsłania myśl ogólną w faktach historycznych: w historii Polski, Europy, świata. Pisze: „[...] najgłębszy sens historii znajduje pełne wyjaśnienie w Chrystusie, Bogu-Człowieku. Chrześcijańska nadzieja sięga poza granice czasu. Królestwo Boże zaszczenia się i rozwija w dziejach ludzkich, ale jego celem jest życie przyszłe”².

Jesteśmy, zaznacza papież, świadkami i uczestnikami procesów społecznych, gospodarczych i politycznych, które budują nowe więzi międzyludzkie, które mają charakter ogólnoświatowy, ogólnoeuropejski³. Świat coraz wyraźniej staje się zespołem współzależnych państw, kontynentów, a Europa dąży nie tylko do zjednoczenia gospodarczego, ale także politycznego. Polska, dodaje papież, odzyskała niepodległość, otworzyła się na Zachód i powinna określić swój stosunek i do świata, i do Europy. Dalej zastanawia się, czy w sytuacji, gdy Polska ma być częścią większej całości, polski naród (lub każdy naród przechodzący przez taki, jak Polacy proces) nie jest narażony na utratę swojej kultury, a państwo na utratę suwerenności, tym bardziej że w procesie integracji europejskiej dochodzi, co łatwo można zauważyć, do szerszej niż tylko gospodarczo-politycznej ingerencji organów EU w życie poszczególnych narodów⁴. W związku z tym papież pyta o sens patriotyzmu – postawy, którą Polacy cenili zawsze wysoko⁵.

Rozumienie patriotyzmu, które podpowiada czytelnikowi Jan Paweł II, należy odczytywać, naszym zdaniem, w kontekście całej jego książki, jakkolwiek papież pisze także wprost, np.: „*Patriotyzm jest poczuciem przywiązania do narodu i do ojczyzny*”, „*Patriotyzm [...] jako*

¹ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2005, s. 160.

² Tamże.

³ Tamże, s. 65.

⁴ Tamże.

⁵ Zob. tamże.

miłość ojczyzny”, Patriotyzm oznacza umiłowanie tego, co ojczyste”, „Patriotyzm zawiera w sobie [...] postawę wewnętrzną w odniesieniu do ojczyzny [...] To dziedzictwo duchowe, którym ojczyzna nas obdarza, dociera do nas poprzez ojca i matkę i gruntuje w nas obowiązek owej pietas”⁶. Te zwięzłe sformułowania, które możemy wyłuskać z tekstu nie są jednak krótkimi formułkami definicyjnymi, ale przysłowiową kropką nad „i” papieskiej refleksji, a wyjęte z jej kontekstu, brzmią banalnie. Ich pełny sens, zauważmy, odsłania kreślona przez papieża perspektywa eschatologiczna ludzkiego życia.

Papież rozumie rzeczywistość kultury, w tym ludzkich postaw, takich jak patriotyzm, jako drogę do ostatecznego celu życia człowieka⁷. Dla kształtowania tych postaw, człowiek potrzebuje jednak bardziej podstawowych wartości: nadziei oraz wolności. Bez jednej i drugiej wartości, trudno wybrać rzeczywiste dobro, a w konsekwencji – realizować się osobowo. W związku z tym, możemy przyjąć, że obie – nadzieja i wolność – są obecne u źródeł postaw patriotycznych człowieka.

Do czego człowiek potrzebuje nadziei? Podpowiedź papieża znajdujemy już na pierwszych stronach książki: nadziei potrzebujemy, aby nie tylko przetrzymać zło, które nas dotyka i bronić dobra, ale aby w doświadczeniu zła odpowiadać dobrem, a nie złem⁸. W kontekście rozważań papieskich z początkowych części książki patriotyzm należy odczytać jako obronę naturalnego dobra: ojczyzny.

Do czego człowiek potrzebuje wolności? Odpowiedź zapowiada już tytuł jednego z rozdziałów poprzedzających papieską refleksję o patriotyzmie: *Wolność jest dla miłości*⁹. Papież wyjaśnia: „Poprzez wolność bowiem człowiek jest powołany do przyjęcia i realizacji prawdy. Wybierając prawdziwe dobro w życiu osobistym i rodzinnym, w rzeczywistości ekonomicznej i politycznej, czy wreszcie w środowisku narodowym i międzynarodowym, człowiek realizuje swoją wolność w prawdzie. Pozwala to mu uniknąć możliwych dewiacji, jakie zna

⁶ Tamże, s. 71–73.

⁷ Zob. tamże, s. 11–83.

⁸ Zob. tamże, s. 11–37.

⁹ Zob. tamże, s. 47.

*historia, albo je przewyciężyć*¹⁰. Za dewiacje prowadzące do sprzecznych z patriotyzmem postaw Jan Paweł II uważa historyczne doktryny o wyraźnym podłożu filozoficznym, a w szczególności utylitaryzm społeczny¹¹. Wymienia różne jego formy: utylitaryzm klasowy marksizmu, utylitaryzm narodowy nazizmu i faszyzmu oraz utylitaryzm współczesnego liberalizmu. Zdaniem papieża ta ostanía forma utylitaryzmu stanowi dziś główne zagrożenie dla krajów, które, jak Polska, wyrwały się z dominacji sowieckiej i uczą się demokracji¹².

Podając temat utylitaryzmu i wolności, papież ostatecznie prowadzi czytelnika do bardziej metafizycznej prawdy o ludzkim istnieniu: utylitaryzm stoi w sprzeczności z miłością. Jądrzem miłości jest bezinteresowność, a ta jest w człowieku oznaką dojrzałej wolności, tj. urzeczywistnionej wolności. W związku z tym możemy dopowiedzieć: tam, gdzie przyjmuje się utylitarystyczną koncepcję stosunków społecznych, tam nie ma powodów do kształtowania postaw patriotycznych, a wręcz takie postawy mogą stać się zagrożeniem dla grup interesów ekonomiczno-politycznych.

Na przykład w praktykowanej współcześnie erystyce i demagogii, mającej oddziaływać na nastroje społeczeństw konsumpcyjnych i zlaicyzowanych, patriotyzm bywa przedstawiany jako postawa nienowoczesna i zakłócająca bezpieczną koegzystencję narodów. Mianowicie w języku społecznego dyskursu próbuje się kojarzyć je ze słowami, które w świadomości historycznej ostatnich pokoleń boleśnie zapisały swoją negatywną konotację, mianowicie: nacjonalizm i faszyzm. Mamy więc do czynienia z próbą swoistej redefinicji patriotyzmu w tradycyjnym znaczeniu. Dokonywana zmiana ma oddziaływać na ludzkie myślenie i postawy: patriotyzm może być postrzegany jako wartość negatywna, uderzająca w kulturę i w człowieka. Redefinicja narusza pamięć historii i stawia pytanie o byt narodu.

Żeby bliżej określić wspomniane zjawisko przytoczymy wypowiedź Jonaha Goldberga z jego książki *Lewicowy faszyzm*. Goldberg

¹⁰ Tamże, s. 50.

¹¹ Zob. tamże, s. 41–51.

¹² Zob. tamże, s. 50.

pokazuje w niej powiązania współczesnego amerykańskiego liberalizmu z faszyzmem i rysuje przed czytelnikami linię wiążącą faszyzm Mussoliniego i Hitlera z ideami amerykańskich demokratów, „polityką zmiany” Baracka Obamy, a jednocześnie podkreśla, że silna, uporczywa propaganda (nie tylko w systemach totalitarnych, ale i w demokratycznych, przez media), gra na ludzkich emocjach i w ten sposób kształtuje postawy społeczne. Goldberg zauważa: „[...] ‘faszysta’ to współczesne określenie ‘heretyka’, służące do napiętnowania osoby, którą w czymś przekonaniu należałoby ekskomunikować ze sfery politycznej”¹³. Jego zdaniem jest to słowo używane przez współczesnych liberałów „do okładania przeciwników publicznych jak buntowniczych agitatorów. Faszysty przecież nie trzeba traktować poważnie. Nikt nie ma obowiązku słuchać przedstawianych przez niego argumentów, nie musi się też przejmować jego uczuciami ani prawami”¹⁴. Goldberg dodaje, że współczesna lewica (liberałowie) sięga także po inne określenia, takie, jak „rasista”, „seksista”, „homofob”, „chrześcijańska” [MB: słowo utworzone od „islamista”], które są wykorzystywane w podobnych celach¹⁵.

Jako komentarz możemy zauważyć, że słowo patriotyzm umieszczone w kontekście tych słów będzie ewaluowane albo negatywnie, albo uzyska znaczenie odbiegające od tradycyjnego. Zmiana optyki antropologicznej z chrześcijańskiej na pragmatyczną, której doświadcza Europa ma więc głębsze konsekwencje wychowawcze: kształtowanie człowieka o nowej tożsamości. Trzeba jednak pamiętać, że ścieranie się tych dwóch optyk sięga jeszcze czasów oświecenia. Zgromadzono więc wystarczająco dużo społecznego doświadczenia, by dokonywać porównawczych analiz. Papież wskazuje na istotę dokonujących się przewartościowań i na tym polega mądrościowy charakter jego refleksji. Przytoczmy następujący fragment papieskiej

¹³ J. Goldberg, *Lewicowy faszyzm. Tajemna historia amerykańskiej lewicy od Mussoliniego do polityki zmiany*, przeł. L. Jęczmyk, J. Lang, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2013, s. 18.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Zob. tamże, s. 19.

wypowiedzi: „Jeśli wolność przestaje być związana z prawdą, a uzależnia prawdę od siebie, tworzy logiczne przesłanki, które mają szkodliwe konsekwencje moralne. Ich rozmiary są czasem nieobliczalne. W tym przypadku nadużycie wolności wywołuje reakcję, która przyjmuje postać takiego czy innego systemu totalitarnego. Jest to jedna z form zniszczenia wolności, której skutków doświadczyliśmy w wieku XX i nie tylko”¹⁶.

Podkreślmy więc, według papieża utylitaryzm jako przeciwny autentycznej miłości, właściwie neguje miłość ojczyzny, bo na poziomie ontologicznych uzasadnień zmienia hierarchie dóbr: *bonum utile* i *bonum delectabile* poprzedzają *bonum honestum*¹⁷. Utylitaryzm odmawiając człowiekowi należnej wartości, deprecjonuje miłość jako postawę osobową, tj. postawę, która urzeczywistnia w człowieku „zadana” mu do realizacji wolność. Zauważmy, że w strukturze książki *Pamięć i tożsamość* część poświęcona wolności bezpośrednio poprzedza część rozważań papieskich poświęconą patriotyzmowi. Jednym słowem, papież wprowadza nas w problematykę patriotyzmu po wyjaśnieniu istoty wolności i miłości jako postaw, które człowiek może zajmować wobec spraw, rzeczy i innych osób, a które realizują się w cnotach¹⁸.

Papież przypomina nam ustalony jeszcze przez Arystotelesa wachlarz cnót kardynalnych. Pisze: „Dobro, które staje przed ludzką wolnością jako zadanie do spełnienia, to jest właśnie dobro cnoty”¹⁹. Zauważmy: patriotyzm to cnota (sprawność moralna) umieszczona przez Arystotelesa wśród aktów składających się na cnotę sprawiedliwości. Przeskalowana staje się wadą i może ujawniać się pogardliwym stosunkiem do innych narodów lub przekonaniem o jakiejś szczególnej misji zbawczej jednego narodu. Niejednokrotnie w historii notowano przejawy szowinizmu czy mesjanizmu.

¹⁶ Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt., s. 50.

¹⁷ Zob. tamże, s. 44–46.

¹⁸ Zob. tamże, s. 47–49.

¹⁹ Tamże, s. 47.

Skoro na „drogę do celu” człowieka składają się jego postawy wobec rzeczy i spraw (np. wobec ojczyzny), to cnoty (np. patriotyzm), kształtujące się w wyborach dobra godziwego chronią człowieka przed zejściem z „drogi ludzkiej”. Nawiązując do klasycznej myśli filozoficznej, papież podkreśla, że „drogą człowieka” jest przede wszystkim moralność: człowiek nie jest bytem zdeterminowanym, instynktownie gotowym do działania i osiągnięcia celu. Potrzebuje poznawania prawdy i wybierania dobra. Doświadczenie moralności integruje sfery prawdy i dobra. Dzięki wyborom, które podejmuje się w życiu, urzeczywistnia się w nas wolność, a dzięki niej stajemy się bezinteresownymi i możemy kochać. Patriotyzm jako postawa miłości ojczyzny jest bezinteresowny, a do takiej postawy zdolny jest człowiek wolny.

Inaczej mówiąc, jeśli przyjmie się za papieżem perspektywę moralną patrzenia na ludzkie sprawy (rodzinne, narodowe, międzynarodowe), to wszelkie inne perspektywy, np. gospodarcze, polityczne, państwowe, uzyskują swój sens w odniesieniu do niej. Skoro patriotyzm jest cnotą moralną to moralnie należy postrzegać sprawy umacniające dobro, jakim jest ojczyzna²⁰. Dlatego patriotyzmu nie można oderwać od troski o gospodarczy i polityczny byt narodu. Powtórzmy, te kwestie mają również wydźwięk moralny.

Kończąc tę część rozważań podkreślmy, że mądrościowy, filozoficzno-teologiczny, charakter refleksji papieskiej w *Pamięci i tożsamości* pozwala wyraźnie ukazać patriotyzm jako wartość moralną.

2. Nadprzyrodzony wymiar patriotyzmu?

Uznawszy konieczność perspektywy moralnej w ocenie ludzkich postaw, w tym postaw patriotycznych, możemy zapytać o spojrzenie papieża na patriotyzm w świetle wiary. Jeśli chcielibyśmy bowiem powiedzieć, że zdaniem papieża moralność przyrodzona wystarcza człowiekowi do spełnienia się w swoim człowieczeństwie to będziemy w błędzie!

Zaznaczmy jednak na wstępie, że papież, rzecznik komplementarności wiary i rozumu, widzi złożoność relacji tego, co przyrodzone

²⁰ Zob. tamże, s. 71.

i tego, co nadprzyrodzone. Jednym słowem, papież stara się tylko uświadomić czytelnikowi, że żadne rozważania filozoficzne nie odkryją w sposób zadowalający tajemnicy ludzkiego życia. Idąc tym tropem, możemy dostrzec, że refleksja papieska w *Pamięć i tożsamość* wielokrotnie wskazuje na braki pełnej filozoficznej odpowiedzi na pytania o cel ludzkiego życia, o szczęście czy kwestie obowiązku i przyjemności, o obecność zła, o brak wewnętrznej harmonii między zmysłowością i umysłowością, o relacje jednostki do społeczności, a przede wszystkim, o naturę samego Boga i jego stosunek do człowieka.

W tej części rozważań spróbujemy pokazać, że wyżej wymienione zagadnienia rozpatrywane przez papieża w kontekście biblijnym, wnoszą nowe spojrzenie na to, czym jest patriotyzm i uzupełniają to, co można przeczytać w samym rozdziale poświęconym kwestii patriotyzmu. Ten rozdział to zaledwie trzy strony tekstu, niemniej jednak wymiar religijny postaw patriotycznych jest pierwszą informacją, którą papież przekazuje czytelnikowi. Píše, co następuje: „Jeśli pytamy o miejsce patriotyzmu w Dekalogu, to odpowiedź jest jednoznaczna: wchodzi on w zakres czwartego przykazania, które zobowiązuje nas, aby czcić ojca i matkę. Jest to ten rodzaj odniesienia, który język łaciński wyraża terminem *pietas*, podkreślając wymiar religijny, jaki kryje się w szacunku i czci należnej rodzicom”²¹. W dalszych słowach papież nie pozostawia wątpliwości, że postawa wobec ojczyzny jest analogiczna do tej, która jest należna rodzicom. Rodzice dają swoim dzieciom życie i tym samym uczestniczą w dziele stworzenia, a w związku z tym „zasługują na cześć podobną do tej, jaką oddajemy Bogu Stwórcy”²². Natomiast ojczyzna daje życie i rodzi człowieka w jego relacjach do innych osób przez wprowadzenie w cały depozyt kultury, między innymi także za sprawą rodziców. W rodzinie człowiek uczy się patriotyzmu. Papież nadmienia: „To

²¹ Tamże, s. 71.

²² Tamże.

*dziedzictwo duchowe, którym ojczyzna nas obdarza, dociera do nas przez ojca i matkę i gruntuje w nas obowiązek owej pietas*²³.

Podkreślmy, że według papieża ojczyzna to dziedzictwo (ojcowa) otrzymane po przodkach, czyli zespół dóbr materialnych i duchowych, a więc i ziemia, i kultura, choć w większym stopniu – kultura (wspólnota wartości)²⁴. Ojczyzna jako kultura wypracowana przez ludzi na określonym terytorium i w określonym czasie historycznym jest nie tylko depozytariuszem wartości, ale wychowawcą: ona rodzi do życia osobowego. Dlatego papież wyjaśniając sens pojęcia ojczyzna przywołuje analogię funkcji rodzicielskich: ojca i matki. Kultura to nie tylko tradycja, ale nabywana przez człowieka świadomość wartości osobowych. Tego procesu nie można oderwać od konkretnych wydarzeń, które były doświadczeniem kolejnych pokoleń i które potrzebują swojego odczytania współcześnie.

Próbując skorelować z podanym rozumieniem pojęcia ojczyzna, pojęcie patriotyzmu, znajdujemy w tekście książki wyjaśnienie patriotyzmu jako umiłowania tego, co ojczyste: umiłowanie historii, tradycji, języka, dzieł rodaków czy nawet krajobrazu ojczystego²⁵. „*Próba dla tego umiłowania staje się każde zagrożenie tego dobra, jakim jest ojczyzna*” – pisze papież²⁶ i jednocześnie zaznacza, że nie można wypierać z pamięci narodu momentów wstydlivych²⁷. W historii Polski, przypomina, były tak chwile chwały, jak i prywaty.

2.1. Patriotyzm a cel ludzkiego życia.

Mając na uwadze powyższe wyjaśnienia pojęcia ojczyzny i samego patriotyzmu, możemy powrócić do zapowiedzianej wcześniej kwestii religijnego wymiaru tej wartości moralnej. Musimy oczywiście pamiętać o stanowisku intelektualnym charakterystycznym dla papieża w kwestii relacji wiary i rozumu – oczywiście w odniesieniu do

²³ Tamże.

²⁴ Zob. tamże, s. 65–70.

²⁵ Zob. tamże, s. 71.

²⁶ Tamże, s. 72.

²⁷ Zob. tamże.

dziedziny ludzkiego postępowania. Mianowicie z jednej strony papież zaznacza, że moralność (przyrodzona) nie jest w koniecznym związku z religią chrześcijańską, bo człowiek poznając rzeczywistość, dochodzi do odkrycia obiektywnych zasad porządku moralnego²⁸, a z drugiej podkreśla, że moralność przyrodzona potrzebuje perspektywy wiary, która ujawnia bożą pedagogię, a w szczególności, boże miłosierdzie. Uzasadnienie tego drugiego członu tezy możemy śledzić praktycznie na każdej stronie książki *Pamięć i tożsamość*, a w ostatnim rozdziale, gdy papież nawiązuje do wydarzeń z 13 maja 1981 roku, tj. do zamachu na swoje życie, mamy do czynienia z jego osobistym świadectwem.

Mimo wyrazistego w całej książce zarysowania nadmienionej przez nas tezy przytoczmy jeden z bardziej wymownych fragmentów papieskiego tekstu dotyczącego bożej pedagogii: „*Mówiąc o tych problemach [działaniu Boga w historii – wyjaśnienie MB], napotykamy jednak poważną trudność. Wiele ich złożonych aspektów często jest poza zasięgiem wypowiedzenia. Jest w tym wszystkim wszakże działanie Boga, które dokonuje się za ludzkim pośrednictwem: przez dobre dzieła ludzi, oczywiście, ale także przez ich błędy, z których Bóg jest w stanie wydobyć większe dobro. Całe XX stulecie było naznaczone jakimś szczególnym działaniem Boga, który jest Ojcem ‘bogatym w miłosierdzie’ [...]*”²⁹.

Powracając do interesującego nas wątku wpływu życia religijnego na postawy patriotyczne, zauważmy, że skoro w myśl ustaleń papieża ojczyzna to przede wszystkim kultura, czyli wartości łączące ludzi we wspólnocie celów, to religia jako dziedzina wartości musi odcisnąć się na kształcie kultury poszczególnych „ludzkich ojczyzn”. Papież zwraca uwagę, że dzięki Chrystusowi pojęcie ojczyzny zostało otwarte w kierunku eschatologii i wieczności. Jednym słowem to, co ludzkie (kultura) zostało „uprawione” przez Chrystusa i skierowane do wiecznej ojczyzny: stało się kulturą chrześcijańską³⁰. Papież pisze: „*Tak więc ta Boża ojcowizna przyoblekła się w kształt ‘kultury*

²⁸ Zob. tamże, s. 41–51.

²⁹ Tamże, s. 57.

³⁰ Zob. tamże, s. 67–69.

chrześcijańskiej'. Istnieje ona nie tylko w społeczeństwach i w narodach chrześcijańskich, ale w jakiejś mierze zaistniała ona w całej kulturze ludzkości. W jakiejś mierze całą tę kulturę przetworzyła"³¹. W duchu chrześcijaństwa na różnych ziemiach-ojcowiznach różne ludzkie społeczności (np. plemiona piastowskie) przeżywały swoją historię³². Papież zauważa: „Ojczyzna jako ojcowizna jest z Boga, ale równocześnie jest w jakimś znaczeniu również ze świata”³³. W związku z tym możemy przyjąć, że w trosce o dobro „ludzkich ojczyzn”, tj. w postawach patriotycznych, człowiek może otwierać się na działanie łaski.

Przypomnijmy w tym miejscu uwagi Étienne Gilsona komentującego zagadnienie cnót w ujęciu Tomasza z Akwinu³⁴. Mianowicie Gilson podkreślał, że skoro Tomasz rozpatruje cnoty moralne z innej perspektyw niż myśliciele przedchrześcijańscy, to również dostrzega inne „środki wychowawcze” w planie chrześcijańskiej *paidei*. Istotne dla chrześcijaństwa wydarzenie Wcielenia zmieniło sens ludzkiego życia i międzyludzkich relacji. Tajemnica przeobstwienia ludzkiej natury w osobie Jezusa Chrystusa rozpoczęła nową historię całkowitego przeobrażenia człowieka. Przesunięcie ostatecznego celu ludzkiego życia sprawiło, że życie moralne chrześcijan uzyskało też inną miarę i pomoc: dzięki łasce to, co naturalne zostaje udoskonalone. Człowiek, by osiągnąć nadprzyrodzony cel i urzeczywistnić w pełni własną naturę, potrzebuje łaski: nie tylko wlanych cnót, ale żywiących się nadprzyrodzonością cnót moralnych. Moralność może być realizowana bez religii, ale, jak podkreśla Gilson, dla chrześcijan taka droga jest niedorzeczna.

Zbieżność tych uwag z tekstem książki *Pamięć i tożsamość* jest bardzo wyraźna³⁵, a dostrzeżona zależność rzuca dodatkowe światło na rozważania papieskie dotyczące samego patriotyzmu – cnoty moralnej.

³¹ Tamże, s. 69.

³² Zob. tamże, s. 96–98.

³³ Tamże, s. 69.

³⁴ Zob. É. Gilson, *Tomizm. Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, przeł. J. Rybałt, IW PAX, Warszawa 1998, s. 381–401.

³⁵ Por. tamże oraz Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt. s. 47–51.

Papież pisze: „*Wiemy z doświadczenia, chociażby na podstawie polskich dziejów, na ile inspiracja wiecznej ojczyzny zrodziła gotowość służenia ojczyźnie doczesnej, wyzwalała w obywatelach gotowość do wszelkich poświęceń dla niej – poświęceń niejednokrotnie heroicznych. Świeci, których Kościół wyniósł na ołtarze w ciągu dziejów, a zwłaszcza w ostatnich stuleciach, świadczą o tym w sposób szczególnie wymowny*”³⁶.

Możemy ponadto zauważyć, że przyjęte przez papieża spojrzenie na „ludzkie ojczyzny” (kultury) w perspektywie eschatologicznego powołania każdego człowieka znosi jakiegokolwiek hierarchie ojczyzn, a więc zabezpiecza patriotyzm jako taki, przeprowadzając granicę między nim a takimi postawami jak narodowy szowinizm czy mesjanizm. Papież wyjaśnia: „*Kościół, Lud Boży zbudowany na Nowym Przymierzu, jest nowym Izraelem i jawi się jako ten, który posiada charakter uniwersalny: każdy naród ma takie samo prawo do obecności w nim*”³⁷, a dalej precyzuje: „*Historia każdego człowieka, a przez człowieka dzieje wszystkich narodów niosą w sobie szczególnie zapis eschatologiczny. [...] Odniesienie eschatologiczne mówi bowiem o tym, że życie ludzkie ma sens i że mają sens dzieje narodów. Oczywiście ludzie, a nie narody staną przed sądem Boga, ale przecież w tym sądzie nad poszczególnymi ludźmi jakoś sądzone są również narody*”³⁸.

2.2 Patriotyzm a zło moralne.

Kontynuując naszą refleksję nad patriotyzmem w świetle zależności między religią a moralnością, odkrywamy w *Pamięci i tożsamości* jeszcze jeden znaczący temat: żadna filozofia nie umie zadawalająco wyjaśnić ani przyczyny doświadczanego w moralnych wyborach rozdźwięku między sferą zmysłową a umysłową, ani źródła zła moralnego, a w związku z tym staje przed problemem sposobu ostatecznego przewyciężenia zła. W papieskim tekście biblijny wątek przeplata się z historią ludzi i narodów³⁹. Papież przypomina czytelnikowi

³⁶ Tamże, s. 69.

³⁷ Tamże, s. 77.

³⁸ Tamże, s. 80.

³⁹ Tamże.

tajemnicę grzechu pierworodnego i kruchości moralnej człowieka, tajemnicę Bożego Miłosierdzia i drogę odkupienia, pisząc: „*W tajemnicy odkupienia zwycięstwo Chrystusa nad złem jest dane człowiekowi nie tylko jako osobista korzyść, ale także jako zadanie. Człowiek podejmuje je wchodząc na drogę życia wewnętrznego, to znaczy na drogę świadomej pracy nad sobą – tej pracy, w której Mistrzem jest Chrystus*”⁴⁰. Droga doskonałości chrześcijańskiej, jak zauważa papież, ma trzy etapy: oczyszczenie, oświecenie i zjednoczenie. Patriotyzm jest postawą związaną z przestrzeganiem przykazań, a to według papieża jest synonimem oczyszczenia: „*znaczy bowiem przezwyższanie grzechu, moralnego zła w jego różnorodnych formach*”⁴¹. Jednocześnie papież diagnozując współczesną mentalność, zauważa, że opiera się ona na zasadzie: żyć tak jakby Bóg nie istniał⁴². Jednym słowem człowiek ma się ustawić poza współzrędnymi dobra i zła, to jest poza kontekstem wartości, których źródłem jest Bóg.

Z tej perspektywy patriotyzm daje się określić jako wartość niepożądana lub wymagająca przededefiniowania zgodnego z progresywną ewolucją społeczeństw. Tymczasem sam papież, jak wspomnieliśmy, wiąże patriotyzm z dekalogiem i widzi w nim ochronę dobra „*ojczyzn ludzkich*” (kultur narodowych). W związku z tym możemy odnieść do kwestii patriotyzmu także to, co pisze o zagrożeniu, które stanowią dla kultury zachodniej silne prądy antywangelizacji. „*Godzi ona – zauważa papież – w same podstawy ludzkiej moralności, godzi w rodzinę i propaguje moralny permisywizm, rozwody, wolną miłość, przerywanie ciąży, antykoncepcję, walkę z życiem na etapie poczęcia, a także na etapie schyłku, manipulację życiem*”⁴³. Przywołany fragment tekstu, dopowiedzmy, można traktować jako przynaglenie do ochrony dobra, jakim jest – użyjmy słów papieża – „*ojcowizna*” i uważnego rozeznania czym ma dziś być patriotyzm.

⁴⁰ Tamże, s. 33.

⁴¹ Tamże, s. 34.

⁴² Tamże, s. 55.

⁴³ Tamże.

Papież, pamiętając o trudnych i bolesnych wydarzeniach z historii, ciągle pyta o dobro, które urzeczywistniło się dzięki tym wydarzeniom. Zaraz na początku książki czytamy jego krótką uwagę: „*dane mi było doświadczyć osobiście „ideologii” zła. To jest coś, czego nie da się zatrzeć w pamięci*”⁴⁴. Następnie stajemy się świadkami papieskiego wywodu wyjaśniającego dlaczego miarą wyznaczoną złu jest właśnie dobro. *Miara wyznaczona złu* – tak brzmi tytuł pierwszej części książki *Pamięć i tożsamość*, a jednocześnie zapowiedź treści, która rytmicznie powtarzana będzie prowadzić czytelnika przez dalsze części rozważań papieskich, aż do podanego w zakończeniu książki zapisu wydarzeń z dnia zamachu na życie papieża. W toku swojej refleksji papież zachęca do postrzegania zła nie tylko w sposób ontologiczny jako braku w dobru, ale jako czegoś, co dzięki wydarzeniu zbawczemu ostatecznie zostało zwyciężone przez dobro. Miarowanie zła dobrem dokonuje się także w ludzkich postawach, np. dzięki postawom patriotycznym.

Papież wyjaśnia, na czym ma polegać postawa oporu wobec zła. „*Myszę – zaznacza – że musimy się nauczyć przede wszystkim sięgania do korzeni. Tylko wtedy zło wyrządzone przez komunizm może nas w jakimś sensie ubogacać, może nas sprowadzić do dobra, a to jest niewątpliwie program chrześcijański*”⁴⁵. W dalszych słowach papież nawiązuje do współczesnej sytuacji Polski i postaw Polaków, które jak w historii, tak i dziś mogą być okazją do realizacji tego programu. Papież zauważa: „*Stanie się tak jednakże pod warunkiem, że nie zatrzymamy się na powierzchni, nie ulegniemy propagandzie tego oświecenia, któremu w jakiejś mierze oparli się już Polacy w XVIII wieku, aby dzięki temu w wieku XIX zdobyć się na taki wysiłek, który potem, po I i II wojnie światowej, doprowadził do odzyskania niepodległości. Hart ducha społeczeństwa ujawnił się później w walce z komunizmem, któremu Polska opierała się aż do zwycięstwa w roku 1989. Chodzi o to, abyśmy tego zwycięstwa nie zmarnowali*”⁴⁶.

⁴⁴ Tamże, s. 22.

⁴⁵ Tamże, s. 56.

⁴⁶ Tamże, s. 56.

Dodajmy jeszcze, że papież zawsze łączy wysiłek ludzki z bożą pedagogią: „*Bóg wciąż na nowo gotów jest przebaczać i usprawiedliwić grzesznego człowieka*”⁴⁷.

3. Patriotyzm a relacje społeczne.

Kolejną trudną kwestią, której implikacji można szukać w definicji patriotyzmu, jest stosunek jednostki do społeczności, który to stosunek, podobnie jak omówione przez nas wcześniej zagadnienia sensu życia i obecności zła, także nie jest do końca jasny dla ludzkiego rozumu. Refleksja filozoficzna uzyskuje więc ze strony wiary cenne uzupełnienia w szukaniu odpowiedzi na następujące pytania: czy człowiek żyje dla społeczeństwa, czy realizuje własne cele, nie oglądając się na nikogo? Antropologia chrześcijańska, która wyznacza kontekst papieskiej refleksji w interesującej nas w tym miejscu kwestii, silnie łączy indywidualny i wspólnotowy wymiar ludzkiego życia⁴⁸. Będzie to przekładało się na wielokrotne podkreślanie w tekście *Pamięci i tożsamości* godnościowego znaczenia takich wspólnot jak rodzina czy naród, a także na określenie wzajemnych zależności między takimi bytami jak naród, państwo, ustrój społeczny: rozważania papieskie prowadzone w oparciu o tekst Pisma Świętego porządkują relacje społeczne wielopłaszczyznowo.

Patriotyzm, jak wcześniej podkreślaliśmy, nie jest oczywistą wartością w teoriach społecznych, które czerpią z filozoficznych doktryn utylitaryzmu. Do podporządkowania jednostki społeczności oraz do idei socjalizmu nawiązywał nie tylko marksistowski utylitaryzm klasowy, ale utylitaryzm nazistowski, który dodatkowo odwoływał się do szczególnej wartości narodu. Tymczasem właśnie kategoria narodu, wiążąc się ze wskazanym przez nas zagadnieniem relacji jednostki do społeczności, jest tropem, który papież podejmuje w związku z kwestią patriotyzmu. Zauważmy, że nie tylko nazizm, ale także ideologie imperialistyczne, tworząc swego rodzaju mitologię wybranych

⁴⁷ Tamże, s. 60.

⁴⁸ Zob. np. tamże, s. 83–87, 111–118, 138–141.

narodów i kultur, wykrzywiły sens patriotyzmu⁴⁹. Ponadto dodajmy, że patriotyzm przestaje być czytelną wartością w związku z preferowanymi dziś postawami indywidualistycznymi a także nasilonymi, z różnych przyczyn, ruchami migracyjnymi. Również w przypadku Europy lansowany mit europejskości nie ułatwia identyfikacji narodowościowej, a w konsekwencji, każe zapytać o aktualność i formę patriotyzmu.

Przywołując tekst *Pamięci i tożsamości*, musimy przede wszystkim zwrócić uwagę na to, że według papieża naród to społeczność naturalna (związana ze społeczną naturą człowieka), a nie wynik konwencji⁵⁰. W związku z tym nie można zastąpić go organizacją państwową czy unijną. Wyjaśniając tę kwestię, papież podpowiada, aby zwrócić uwagę na sam źródłosłów słowa „na-ród” ukrywający dynamikę rzeczywistości, do której się słowo „naród” odnosi: coś, co rodzi się przede wszystkim z ducha, czyli z kultury⁵¹. Tylko naród jest więc twórcą, nosicielem i właścicielem ojczyzny (kultury). Podstawowym narzędziem tworzenia kultury narodu jest jego zdaniem język: „za jego pomocą człowiek wypowiada prawdę o świecie i o sobie samym, i pozwala innym mieć udział w owocach swoich poszukiwań w różnych dziedzinach. Komunikuje się z innymi, a to służy wymianie myśli, głębszemu poznaniu prawdy, a przez to samo również pogłębieniu i ugruntowaniu własnej tożsamości”⁵².

Analizując historię Polski, papież zauważa, że rozwój kultury w XIX wieku przygotował Polaków do odzyskania państwowości po pierwszej wojnie światowej⁵³. Powtórzmy: według papieża naród to forma relacji społecznych o charakterze naturalnym (podobnie jak rodzina), natomiast państwo i organizacja życia społecznego (np. ustrój demokratyczny) są czymś wtórnym. Naród, a nie państwo (czy

⁴⁹ Zob. np. C. S. Lewis, *Cztery miłości*, przeł. M. Wańkiewiczowa, IW PAX, Warszawa 1993, s. 38–40.

⁵⁰ Zob. Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość...*, dz. cyt. s. 74.

⁵¹ Zob. tamże.

⁵² Tamże, s. 82.

⁵³ Zob. tamże, s. 70.

struktury ponadnarodowe), daje tożsamość kulturalną i historyczną społeczności osób. Papież zauważa, że jeśli jakiś naród chce ugruntować swoją suwerenność i zaistnieć wśród innych narodów, potrzebuje przede wszystkim kultury, a dążenie do ustanowienia swojej państwowości i wypracowania najlepszej struktury społecznej to dopiero konsekwencje jedności kulturowej⁵⁴. Papież zauważa: „*Naród jest tym gruntem, na którym rodzi się państwo*”⁵⁵.

W dalszej analizie papież wyjaśnia, że międzypaństwowe struktury organizacyjne nie mogą abstrahować od tworzących je podmiotów narodowych (kulturowych) i dodaje, że dające się dziś obserwować w procesie jednoczenia Europy poszukiwanie kategorii innej niż narodowa jest możliwe właśnie dzięki kategorii narodu: narody Europy (w przeciwieństwie do narodów afrykańskich) mają silnie ugruntowane poczucie swojej tożsamości⁵⁶. W związku z tym etap „posttożsamościowy” nie musi burzyć ich narodowej tożsamości, a struktury ponadnarodowe, które wyłaniają się w świecie po drugiej wojnie światowej, nie muszą stanowić zagrożenia dla ojczyzn i narodów. Papież zwraca uwagę na historyczne doświadczenie Polaków z okresu jagiellońskiego jako źródła cennych inspiracji: chodzi o doświadczenie tworzenia państwa wielonarodowego, wielowyznaniowego, wielokulturowego⁵⁷.

Jednocześnie papież podkreśla, że niszczące dla aktualnie trwającego procesu budowania jedności narodów Europy jest zapominanie o chrześcijańskich korzeniach europejskiej kultury, a w szczególności ukazywanie chrześcijaństwa jako przeciwnego kulturze naukowej (tzw. antagonizowanie rozumu i wiary). Odrzucając chrześcijaństwo, pisze papież, współczesny Europejczyk skazuje się na człowieczeństwo niepełne⁵⁸. Ten stan papież nazywa „kulturowym dramatem” i jednocześnie wskazuje na silną zależność między brakiem pamięci

⁵⁴ Zob. tamże, s. 72, 75.

⁵⁵ Tamże, s. 75.

⁵⁶ Zob. tamże, s. 91.

⁵⁷ Zob. tamże, s. 92.

⁵⁸ Zob. tamże, s. 102–103.

historii a poczuciem braku tożsamości u współczesnych ludzi. Pamięć, podkreśla papież, jest w psychice osoby siłą, dzięki której kryształizuje się świadomość własnej tożsamości. Papież zwraca w tym miejscu uwagę na fakt, że Chrystus odwołał się właśnie do tego prawa w kluczowym momencie swojego posłannictwa: kiedy ustanawiał Eucharystię, powiedział „*To czyńcie na moją pamiątkę*” (Łk 22, 19)⁵⁹. Dlatego chrześcijanie celebrując Eucharystię, tj. przywołując na „pamięć” swego Pana, nieustannie odkrywają swoją tożsamość. Ta pamięć, wyjaśnia papież, pozwala im rozumieć siebie, w jakimś najgłębszym zakorzenieniu, a zarazem w ostatecznej perspektywie swojego człowieczeństwa rozumieć wspólnoty, w których kształtują się ich dzieje: rodzinę, ród, naród⁶⁰.

Przytoczone stwierdzenie niezwykle mocno uwyrażnia styk przestrzeni natury i łaski w ludzkim działaniu oraz wyjaśnia kwestię interesującego nas nadprzyrodzonego wymiaru patriotyzmu. Z perspektywy Ewangelii stosunki społeczne, międzynarodowe i między państwowe mogą być okazją do urzeczywistniania postaw miłości chrześcijańskiej, a więc miłości, która „przechodząc” przez serce Boga, zanurza się w Jego bezinteresowności. Człowiek współpracując ze Stwórcą w dziele stworzenia, włącza się w budowanie środowiska osobowego. W tym sensie patriotyzm jako moralna postawa wobec ojczyzny również może „przejsć” przez serce Boga i pracować na rzecz współtworzenia cywilizacji miłości⁶¹.

Zakończenie

Jak udało się nam pokazać, patriotyzm według Jana Pawła II należy do znaczących wartości kulturowych. W *Pamięci i tożsamości* takie dyscypliny jak teologia i filozofia wraz z osobistym doświadczeniem wiary służyły papieżowi do odsłonięcia przed czytelnikiem istoty patriotyzmu: jego moralnego wymiaru. Ponadto pozwoliły wskazać, że ponowne odczytanie sensu postaw patriotycznych, potrzebne dziś ze

⁵⁹ Zob. tamże, s. 149.

⁶⁰ Zob. tamże, s. 149–150.

⁶¹ Zob. tamże, s. 71–73.

względu na nowe uwarunkowania historyczne, wyznacza jedna stała: ludzka natura, a w szczególności, wpisana w nią wolność ludzkiego działania. Jednym słowem dzięki przeprowadzonej analizie uzyskaliśmy potwierdzenie znaczenia patriotyzmu jako wartości w procesie wychowawczym. Głos papieża wybrzmiał na tyle wyraźnie, że powinien także rozpraszać wątpliwości, które postawa patriotyzmu budzi we współczesnym świecie wielości kultur i tradycji.

Przypomnijmy, że zaliczyliśmy *Pamięć i tożsamość* do nurtu literatury mądrościowej. Tego typu książki przyciągają syntezą wiedzy teoretycznej i praktyki oraz wielością intelektualnych tropów do odkrycia: w książce papieża patriotyzm był tylko jednym z nich. Wiedząc, że człowiek, aby odkryć swoją tożsamość, a więc aby określić się wobec świata rzeczy i osób, potrzebuje nie tylko pamięci wydarzeń, ale i kontemplacji sensu ukrytego w znakach czasu, Jan Paweł II po prostu zaprosił czytelników do wspólnej podróży przez rzeczywistość kultury i historii z perspektywy wiary i wskazał między innymi na wartość patriotyzmu jako niezbędną każdemu człowiekowi do osobowego samookreślenia się.

Streszczenie:

Autorka analizuje tekst książki Jana Pawła II *Pamięć i tożsamość* pod kątem problemu patriotyzmu jako wartości ważnej w procesie wychowania. Interesuje ją nie tylko definicja patriotyzmu, ale także sposób jej formułowania. Swoje rozważania dzieli na dwie części, z których pierwsza dotyczy metafizyczno-teologicznego charakteru refleksji papieskiej na temat patriotyzmu, a druga poświęcona jest kwestii nadprzyrodzonego wymiaru patriotyzmu. Ostatecznie autorka podkreśla, że papież postrzega patriotyzm jako wartość moralną, którą można rozpatrywać także w perspektywie religijnej. W oparciu o tekst *Pamięci i tożsamości* autorka próbuje sprecyzować kwestie istotne w odczytywaniu religijnego kontekstu cnoty patriotyzmu. Jej zdaniem są to: cel ludzkiego życia, obecność zła, relacje jednostki do społeczności.

Summary:

The article examines the book *Memory and Identity: Conversations at the Dawn of the Millennium* by John Paul II (2005) from the point of view of

patriotism as an educational value. The article seeks to find the definition of patriotism and explain how it was formulated by the Pope. Therefore, the article is divided in two parts: Part I deals with the metaphysical and theological nature of the Papal reflection on patriotism, while Part II addresses the issue of the supernatural dimension of patriotism. Finally, the article points out that the Pope considers patriotism as a moral value that can also be viewed from the perspective of Christian faith. Based on the text of *Memory and Identity*, the article is an attempt to clarify the issues which relevant to the religious context of patriotism. These are: the ultimate purpose of human life, the presence of evil, the relationship between an individual and a community.

Key words: JohnPaul II, patriotism, memory, identity, chrystianity, freedom.

dr hab. Maria M. Boużyk – studia magisterskie i doktoranckie na Wydziale Filozofii Chrześcijańskiej w Sekcji Filozofii Teoretycznej KUL, zakończone uzyskaniem stopień doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii (1992). Stypendystka Fundacji z Brzezia Lanckorońskich w Londynie (1988). Stopień doktora habilitowanego uzyskała w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia, specjalność: filozofia wychowania (2014).
m.bouzyk@uksw.edu.pl

Bibliografia:

- Gilson É., Tomizm, *Wprowadzenie do filozofii św. Tomasza z Akwinu*, przeł. J. Rybałt, IW PAX, Warszawa 1998.
- Goldberg J., *Lewicowy faszyzm. Tajemna historia amerykańskiej lewicy od Mussoliniego do polityki zmiany*, przeł. L. Jęczmyk, J. Lang, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań 2013.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2005.
- Lewis C. S., *Cztery miłości*, przeł. M. Wańkowiczowa, IW PAX, Warszawa 1993.s.38-40.